

Lidia Marek

Uniwersytet Szczeciński

E-MAIL: lidia.marek@usz.edu.pl ORCID: 0000-0002-8705-2510

O spotkaniu czułego odbiorcy z czułym narratorem, czyli opowieść o książce *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk

STRESZCZENIE

Narracja tego tekstu skoncentrowana jest wokół opisu wrażeń, przeżyć i refleksji płynących z lektury książki *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk. Książka ta nie jest zwykłym tekstem literackim, jest swoistym zapisem artystycznego credo pisarki, a jednocześnie manifestem głoszącym pewne potrzebne i rewolucyjne zarazem idee, skłaniające nie tylko do głębszych rozważań nad losem człowieka i świata, ale i prowokujących do działań w celu ich urzeczywistnienia. Stąd i tekst nie przybiera postaci klasycznej recenzji, a jest raczej opowieścią o spotkaniu czułej odbiorczyni z czułą narracją prowadzoną przez autorkę książki. W opisie relacji z tego spotkania podjęte zostały wątki mi najbliższe (wybrane i najważniejsze), które wciąż rezonują u mnie jako zaangażowanej czytelniczki.

SŁOWA KLUCZOWE: Olga Tokarczuk, opowieść, narracja

Trudno się powstrzymać przed wpatrywaniem się w książkę *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk. Tyle dzieje się już na okładce¹! Tak zaczyna się moja estetyczno-epicka przygoda ze współczesnym czułym narratorem zanurzonym w gąszczu zieleni przyrody i barw rozmaitego kwiecia, spletanym pewnie celowo, by uczynić obraz niejednorodnym, niejednoznacznym, ale właśnie różnorodnym wpisanym w luźną organiczną strukturę jakiejś sieci. Autorka podpowiada nam w swoich tekstach myślenie obrazami, czynienie z nich punktów wyjścia dla opowieści (tak czyni we wprowadzającym w tom eseju *Ognozja*, ale i w *Czułym narratorsze*, tekście mowy noblowskiej). Dostrzega ogromną nośność metafory i obrazu świata roślin, który tylko z pozoru

1 Autorką projektu okładki jest Joanna Concejo, graficzka i ilustratorka. Olga Tokarczuk tak mówi o rysunkach J. Concejo: „Od razu zamarzyło mi się, by wejść kiedyś w sferę tworzonych przez nią wizji. Są skupione, refleksyjne, nieco surrealistyczne i – powiedziałabym – *vintage*. Urzekło mnie to, bo dziś mało kto tak rysuje. Joanna nawiązuje do ilustracyjnych klimatów, które pamiętam z własnego dzieciństwa. Czas płynął wtedy wolniej, a ludzie żyli w większym porządku”, źródła: <https://www.wroclaw.pl/olga-tokarczuk-czuly-narrator-nowa-ksiazka-wydawnictwo-literackie>; <https://wyborcza.pl/7,75517,26381969,olga-tokarczuk.html> [dostęp: 10.03.2021].

przypomina wizję lasu jako zespołu pojedynczych drzew rosnących na ściśle wyznaczonej przestrzeni, a który faktycznie jest wielkim, potężnym organizmem i prawdziwą wspólnotą rozmaitych bytów połączonych sojuszami i komitywami, zgraną całością pozostającą w nieustannej, aż nas zaskakującej, komunikacji (Tokarczuk, 2020, s. 260).

Zdaniem Olgi Tokarczuk grzechem, za który zostaliśmy wygnani z raju, nie był ani seks, ani nieposłuszeństwo, ani nawet poznanie boskich tajemnic, lecz właśnie uznanie siebie za coś oddzielonego od reszty świata, pojedynczego i monolitycznego (Tokarczuk, 2020, s. 16). Tokarczuk w tekstach *Czulego narratora* w wielu miejscach wykorzystuje wątki myślowe, argumentacyjne dla tworzenia dyskursu literackiego (także publicystycznego, popularnonaukowego i naukowego) eliminującego opresywne struktury obecne w hegemonicznych narracjach antropocentrycznych. A zaczyna się to już właśnie od okładki książki, gdzie co prawda delikatna, nieco nostalgiczna kreska Joanny Concejo zapowiada jakże barwną, złożoną i rewolucyjną prozę Olgi Tokarczuk, wychodzącą zdecydowanie poza to, co jedynie ludzkie. Transparentność i androgyniczność postaci z okładki staje się gwarancją czułości i rzetelności prowadzonej w tekście narracji i tej w pierwszej osobie i tej w ...czwartej. Oldze Tokarczuk się to udaje. Spełnia swoje marzenie o „czwartoosobowym” narratorze, który widzi więcej i szerzej, który jest w stanie zignorować czas, a którego istnienie jest przecież możliwe (Tokarczuk, 2020, s. 284). Ale to potrafi tylko wieszczka.

Opowiadać ignorując przerażenie upływem czasu i innością dalekich przestrzeni. Snuć historię, żeby było jasne, iż wszyscy i wszystko zanurzone jest w jednym wspólnym wyobrażeniu, które za każdym obrotem planety pieczołowicie produkujemy w naszych umysłach (Tokarczuk, 2020, s. 285).

Olga Tokarczuk jest prawdziwą wieszczką. Jest wieszczką dla mnie.

Książka *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk to zbiór starannie wyselekcjonowanych 5 wykładów (wykład noblowski *Czuły narrator* wygłoszony w Sztokholmie podczas uroczystości wręczenia Nagrody Nobla Oldze Tokarczuk w 2019 roku; cykl wykładów wygłoszonych w 2018 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego: *Psychologia narratora*, *Psychologia literackiego stwarzania świata. Jak powstały Księgi Jakubowe*, *Przypadek Duszejko. Postaci literackie* oraz wykład pomyślany jako ich kontynuacja, nigdy nie wygłoszony *Kraina Metaksy*) i 7 esejów (esej *Ognozja* wcześniej opublikowany w „Polityce” 30. września 2020 roku; esej *Prace Hermesa, czyli jak tłumacze codziennie ratują świat* – esej oparty na tekście wykładu wygłoszonego w kwietniu 2019 roku na otwarciu IV edycji Gdańskich Spotkań Literackich

pt.: „Odnalezione w tłumaczeniu”; esej *O daimonionie i innych motywacjach pisarskich* z 2014 roku, który powstał z myślą o studentach *creative writing* w Santa Maddalena; esej *Palec w soli, czyli Krótka historia mojego czytania*, pochodzący z sympozjum Uniwersytetu Rzeszowskiego pod hasłem: „Światy Olgi Tokarczuk” z 2012 roku; esej *Ćwiczenia z obcości*, który ukazał się w 2017 roku w „Znaku”, numer 746–747; esej *Maski zwierząt*, który miał swój pierwodruk w 15 numerze „Krytyki Politycznej” w 2008 roku oraz esej *Niesamowity tygiel braci Quay, londyńskich alchemików filmu* z tomu *Trzynasty miesiąc: Kino Braci Quay* zredagowanego przez K. Mikruda i A. Prodeusa i wydanego w Krakowie w 2010 roku)². To zbiór tekstów kluczowych dla prozy Olgi Tokarczuk. W książce *Czuły narrator* autorka porządkuje wcześniejszą twórczość eseistyczną, jak sama pisze między innymi z potrzeby autorefleksji, ale i przyjemności powrotu we wspomnieniach do formy wykładów, teraz, w pandemii, podczas samotnego ich odczytania (Tokarczuk, 2020, s. 292). „Tę książkę w jakimś sensie zawdzięczam pandemii” – pisze autorka (Tokarczuk, 2020, s. 292). Pandemii, która zrodziła w niej wskazane motywacje do otwarcia przed czytelnikami kulis artystycznego warsztatu literackiego. Bowiem zbiór *Czuły narrator* to teksty, które pozwalają lepiej zrozumieć Olę Tokarczuk jako pisarkę, narratorkę, czytelniczkę i artystkę. To swoista wersja literackiego credo Tokarczuk. Także intymne wyznania dotyczące tego, co czuje pisarka szukająca inspiracji, obsesyjnie uwiedziona potrzebą i mocą opowiadania, rodząca tekst (choć jak pisze Tokarczuk „Ja jestem tu raczej doula, która sprowadza postać na świat”, s. 241), osławiająca towarzyszące temu lęki i obawy, czasami wręcz przerażona tworzoną przez siebie fikcją, ale nieustannie ulegająca pokusom/potrzebom/przymusom snucia narracji dla siebie, dla innych, o sobie, o innych. To opowieść o czułości twórcy i odbiorcy literatury, czasami może nieco naiwnego, ale zawsze zaangażowanego „do ostatniej kropli krwi” (Tokarczuk porównuje swoją potrzebę opowiadania/pisania do potrzeby oddawania krwi przez krwiodawców). Taki rodzaj zaangażowania Tokarczuk nazywa piątym, wampirycznym powodem pisania wynikającym z syndromu dawcy krwi (Olga Tokarczuk..., 2020).

Dzieła takie, jak *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk, będące swoistym literackim credo autorów, nie poddają się klasycznym recenzjom. Odejście od takiego sposobu opisu jest również usprawiedliwione hasłem głównym tego tomu „Parezji”. Opowieść. Stąd też podejmuję próbę raczej opowiadania o spotkaniu z książką *Czuły narrator* i wskazania tego, co jako czuła (naj-

2 Opis tekstów umieszczonych w książce *Czuły narrator* (za: Tokarczuk, 2020, s. 292–293, *Nota o książce*).

czulsza jak potrafiłam) jej odbiorczyni wydobyłam/uzyskałam i zachowałam dla siebie. Wskazuję wątki mi najbliższe, które wciąż rezonują u mnie jako zaangażowanej czytelniczki.

Wyjątkową kategorią refleksji dla Olgi Tokarczuk jest sama opowieść. Autorka wierzy, że życie nie jest tylko prostą sumą zdarzeń, lecz właśnie złożonym splotem sensów, które zdarzeniom nadajemy.

Owe sensory tworzą cudowną tkaninę opowieści, pojęć, idei i można ją uznać za jeden z żywiołów (...) – które fizycznie determinują nasze istnienie i nas kształtują. Opowieść jest więc piątym żywiołem, który każe nam widzieć świat w taki, a nie inny sposób, rozumieć jego nieskończone zróżnicowanie i skomplikowanie, a także porządkować nasze doświadczenie i przekazywać je z pokolenia na pokolenie, z jednego istnienia w drugie (Tokarczuk, 2020, s. 24).

Tokarczuk w *Czującym narratorze* upomina się o prawo dla każdego do tworzenia nowych opowieści, nowych pojęć i nowych słów (Tokarczuk, 2020, s. 28). Proponuje wykorzystanie procesu ognozji do realizacji tego prawa. Ognozja rozumiana jest w tekście autorki jako „narracyjnie zorientowany, ultrasyntetyczny proces poznawczy, który odzwierciedlając przedmioty, sytuacje i zjawiska, próbuje uporządkować je w wyższy współzależny sens” (Tokarczuk, 2020, s. 28), czyli prowadzący do pełni myśli, narracji, doświadczeń. Ową pełnię, swoiste *flow* ma ułatwiać opowiadającemu doświadczenie kairotyczne, ekscentryczność wyzwalamąca z presji, okowów „centrum”, pozwalająca na pełną odwagę, spontaniczności i radości twórczość. Tokarczuk zachęcając wszystkich do korzystania z prawa do opowieści, jednocześnie dostrzega nasze słabości w zakresie ognozji, dla których skuteczną terapią ma być właśnie leczenie powieścią (Tokarczuk, 2020, s. 29). W literaturze autorka dostrzega i docenia głęboki sens terapeutyczny, uznając tym samym literaturę za bardzo wyrafinowany i szczególny sposób komunikacji międzyludzkiej, precyzyjny i zarazem totalny (ibidem, s. 27). W jednym z wywiadów Tokarczuk podkreśla, że „Ci, którzy piszą opowieści – to takie muszle, które wychwytyują i zgłaszają szelesty i szmery, które brzmią przez wieki. Trzeba mieć ciszę, żeby je słyszeć” (Tokarczuk, 1994, s. 10, za: Kantner, 2019, s. 24).

Świat fikcji literackiej jest mi bliski, doceniam jego perfomatywną funkcję wzbudzania zaangażowania czytelnika. Olga Tokarczuk głosi swoistą pochwałę fikcji i jej wyższość nad narracją reporterską. Wypowiedzi meta-literackie Olgi Tokarczuk zawierają pewną spójną teorię fikcjonalności. Autorka uważa, że łączy nas potrzeba fikcji, czyli potrzeba mówienia także o tym, czego nie wiemy, nie tylko o tym, co wiemy (Olga Tokarczuk..., 2020). Twórca eksperymentuje po to, by skłonić do tego samego odbiorcę. Opo-

wieść dostarcza inspiracji w postaci pewnego zbioru tożsamości jak w galerii, które czytelnik może wypełnić sobą, które może w pewnym sensie „przymierzyć”. Uruchomiona wyobraźnia odbiorcy czyta powieść w swoim rytmie, podąża za kreowanymi tożsamościami i obrazami. Jest aktywna, a jednak daje się w pewien sposób prowadzić. Akt czytania staje się pewnego rodzaju wcieleniem, uczestnictwem, pełnym doświadczeniem (ze) świata fikcji. Czuły odbiorca fikcji to nie tylko odkrywca tajemnicy, ale i nieustanny jej poszukiwacz. Uczestnik misterium. W tym momencie ujawnia się szczególnie moc literatury, która ma zdolność działania i performatywnego angażowania odbiorcy. Tekst literacki, w przeciwieństwie do innych form dyskursu, potrafi angażować bez reszty, staje się jednocześnie praktyką etyczną dla czytelnika. Tego można doświadczyć czytając opisywaną książkę Olgi Tokarczuk. Przede wszystkim urzeka pewna spójna linia tej prozy, która wydaje się szczególnie zajmująca – to zaklęta w niej wiara w twórczą moc słowa, jego wyjątkową siłę, która nadaje mu nieomal materialnego wymiaru. Czytelnik doświadcza swobodnego zawieszenia, podróży do Krainy Metaksy i krainy Jak Gdyby. Sama Tokarczuk opisuje swoje doświadczenia czytelnicze jako wielozmysłowe, angażujące także cielesność (s. 102). Wyraźnie podkreśla, że

Wszystko, co znajduje się w metaksie dąży do istnienia, lecz z punktu widzenia Krainy Metaksy istnienie jest procesem nieciągłym, wyspowym – zdarza się, gdy czułe oko czytelnika wyciąga i stwarza postać z tekstu, umieszczając ją we własnym, niepowtarzalnym i jedynym kontekście swojego życia (Tokarczuk, 2020, s. 249).

To poczucie zawieszenia „pomiędzy” pozwala doświadczyć czytelnikowi i twórcy szczególnej, eskapistycznej funkcji literatury, także jej funkcji katarsis. Nie chce się wracać z Krainy Metaksy. W niej doświadczać można także i bólu, i strachu, i cierpienia, jednak pozbawione są te przeżycia elementu dosłowności, zawieszono „pomiędzy”, ukryte w zdolności rozumienia metafory i symboli otwierają umysły, przez co zachęcają nieustannie do czytelniczych podróży. I pozwalają na tworzenie wspólnoty myśli i idei, następnie tworzą przestrzeń wspólnych doświadczeń. Pełną ożywczych soków przestrzeń, „z której się wzięliśmy i w której spotykamy się wciąż jak najbardziej realnie, bez granic, paszportów, języków” (Tokarczuk, 2020, s. 260). Możliwość realnego spotkania nabrała aktualnie wymiaru wręcz symbolicznego. Autorka *Czułego narratora* opisuje lato 2020 roku jako „dziwne lato”, samą pandemię jako figurę czarnego łabędzia, która pojawia się nieoczekiwanie i zmienia wszystko. W sensie poznawczym może być wydarzeniem zwrotnym dla wielu naszych, kolejnych doświadczeń. Podczas spotkań Olga Tokarczuk, już po publikacji omawianej książki, niejednokrotnie podkreślała trudność

obecnej sytuacji epidemicznej, która zatrzymała nas w domu i pozbawiła (a przynajmniej w dużym stopniu ograniczyła) możliwość bezpośrednich kontaktów. Pisarce bardzo tego brakuje (Olga Tokarczuk..., 2020; *W poszukiwaniu...*, 2020). Jednocześnie tekst jej *Czułego narratora* wsparł przecież wielu czytelników w tej trudnej, pandemicznej sytuacji, będąc dla nas ważnym głosem dającym nadzieję, może i nieco złudną, ale też i niezbędną, że jednak istnieje możliwość czytania naszego świata z większym zrozumieniem. Z większą czułością.

Gdy Olga Tokarczuk otrzymała Nagrodę Nobla poculiśmy, my polscy (czy tylko?) odbiorcy jej literatury, że stało się coś ważnego, nie tylko z literackiego punktu widzenia, ale także i społeczno-moralnego. Mnie wiadomość o Noblu dla Tokarczuk zastała w pracy. Siedzieliśmy w ten jesienny dzień w Instytucie z Alkiem Cywińskim i nagle on otrzymał wiadomość esemesową od koleżanki, że tegoroczna literacka Nagroda Nobla została przyznana naszej pisarce. Oczywiście była euforia i jeszcze długie rozmowy o tym, że to wyjątkowe wyróżnienie dla naszej wyjątkowej Olgi Tokarczuk, której książki czytaliśmy z należytą im czułością i które długo inspirowały do kolejnych i jeszcze kolejnych ważnych refleksji i dyskusji. Ten literacki Nobel dla Tokarczuk był spodziewany i niespodziewany. Wiedzieliśmy, że nasza pisarka ma wysokie miejsce wśród osób typowanych do tej prestiżowej nagrody, marzyliśmy o tym, by ją dostała, ale tak zupełnie „po polsku” trudno było nam jednak w to uwierzyć, w taki prezent od losu w tym niełatwym przecież czasie. Kiedy poznaliśmy treść wykładu noblowskiego Tokarczuk, można było odnieść wrażenie, przeczuć i przeżyć, zrozumieć, że nastąpiło coś więcej, coś w rodzaju misteryjnego doświadczenia i wydarzenia. Dostaliśmy nadzieję. Poculiśmy, że mamy wieszczkę (choć sama Tokarczuk nie określa siebie jako wieszczkę), kogoś komu nieobcy i nieobojętny jest nasz los i los naszego świata i kogoś, kto będzie szukał niestrudzenie i z czułością ważnych dla wszystkich słów, może i takich, które nie będą tylko figurami retorycznymi, ale nabiorą mocy imaginarium społecznego (por. Taylor, 2010), by wreszcie coś zmienić. Olga Tokarczuk w mowie noblowskiej (zawartej też w zbiorze *Czuły narrator*, s. 261–289) wypowiedziała nasze lęki o świat i o nas samych, o zmiany klimatu, o skutki technologicznych rewolucji i niczym nieuzasadnionej przemocy i okrucieństwie, lęki o zmierzch demokracji. Wypowiedziała to za nas, za mnie. I zrobiła to wprost, odważnie, bez owijania w bałę ironii, podejmując tym samym ogromne ryzyko krytyki.

W prologu zbioru esejów i wykładów *Czuły narrator* Olgi Tokarczuk jest precyzyjnie zarysowany obraz świata współczesnego człowieka, obraz świata, który tylko z pozoru stał się prosty, poznawalny, niewielki, „skurczył się

w ciągu poprzedniego wieku” (Tokarczuk, 2020, s. 6) dla nas poszukujących wielowymiarowego komfortu, już nie wędrowców, nie pielgrzymów a raczej turystów (jak u J. Urry’ego, 2007), często z idiolatrycznym ego, nadwątloną empatią i marginalną wyobraźnią narracyjną odbierającą umiejętność widzenia/patrzenia z perspektywy innej niż własna. Niewolnicy konsumpcji, czasami tylko blichtru i patyny, poszukujący wrażeń, ale jednak i wartości i znaczenia (nierzadko też za wszelką cenę) w nieskończenie szumnej ofercie wszystkiego. Turyści szukający sensu w oparciu o wskazania zwichrowanych (przez historię, negatywne emocje, stereotypy) busoli. Samotni wśród tłumów tkwiący w antropocentrycznej *hybris*. Czy to okrutne wieszczenie końca człowieka? Krytyka u Tokarczuk ma swój określony, pozytywny cel. Stanowi jedynie pewien punkt wyjścia, przy jednocześnie równie precyzyjnie zarysowanym epilogu w eseju *Czuły narrator*. Tokarczuk nakreśla tutaj zupełnie nowy rytm przemian świata, którego jednak przesłanie pozostaje takie samo: rewolucyjnie na nowo ułożyć człowiekowi jego relacje ze światem, innymi ludźmi oraz samym sobą. I przyczynić się może do tego urzeczywistnienie odważnych idei pisarki, „czułości” i koncepcji „czułego narratora”. Krytycy tego tekstu podnosili w recenzjach, że te idee mają wszelkie dane, by sporo nam namieszać w głowie. Jedni wskazywali je jako mieszające niebezpieczne herezje, inni – jako punkt wyjścia do zmian tradycyjnych kierunków naszych postaw i działań, które kierować będą ku dobremu dla człowieka i świata, dla człowieka żyjącego w symbiozie z innymi aktorami sieci życia, których dobro jest równie ważne.

Warto w tym miejscu pochylić się nad kategorią czułości w tekstach Tokarczuk. Pisarka wielokrotnie w wystąpieniach publicznych i wywiadach opowiada się przeciwko sentymentalizowaniu tej kategorii. „Czułość jest perspektywą poznawczą w gruncie rzeczy, a nie tylko emocjonalną” – mówi Tokarczuk (Olga Tokarczuk..., 2020). „To punkt, perspektywa, z której widzi się wszystko. Widzieć wszystko to uznać ostateczny fakt wzajemnego powiązania rzeczy istniejących w całość, nawet jeśli te związki nie są jeszcze przez nas poznane. Widzieć wszystko oznacza też zupełnie inny rodzaj odpowiedzialności za świat” (Tokarczuk, 2020, s. 285). Wskazany intelektualno-emocjonalny wymiar czułości lokuje ją w tekstach Tokarczuk jako postawę/perspektywę ważniejszą i bardziej wartościową niż empatyczne współodczuwanie. „Czułość jest głębokim przejęciem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu” – pisze Tokarczuk (Tokarczuk, 2020, s. 288). W tekstach pisarki jest ona pewnym trybem patrzenia i perspektywą widzenia świata jako żywego i dynamicznego, powiązanego ze sobą, współpracującego i współzależnego. Konsta-

tacja czytelnika tych tekstów może być tylko jedna. Właśnie takiej czułości nam trzeba, by zmienić świat i znaleźć sens w całości, a nie tylko widzieć rozfragmentaryzowane jego elementy z jakimś centrum w postaci ...człowieka. Centrum autorytarnie wykreślonym przy zachowaniu wszelkich zasad ignorancji wobec tego co nieludzkie/pozaludzkie. Pora opuścić to (nie)bezpieczne centrum i faktycznie zmierzyć się z naszą mocą ogarniania/rozumienia świata, przywracając nam zarazem prawdziwe poczucie sensu i sprawczości.

Ukazanie się *Czulego narratora* Olgi Tokarczuk to prawdziwie ważne społecznie wydarzenie. Stało się inspiracją do wielu kolejnych wydarzeń towarzyszących publikacji. W rocznicę wręczenia pisarce Nagrody Nobla zorganizowane zostało wirtualne spotkanie z Olgą Tokarczuk prowadzone przez Profesora Ryszarda Koziołka, które miało ogromne znaczenie dla wielu jej czytelników (Olga Tokarczuk..., 2020). Stało się okazją do ważnych refleksji i rozmów. Połączyło choć na chwilę i tylko wirtualnie, ale wiele osób. Pozwoliło na spotkanie z noblistką, pierwsze w 2020 roku. W tym miejscu dziękuję Profesor Marii Czerepaniak-Walczak za inspirującą rozmowę (choć tylko za pośrednictwem wiadomości sms), podczas której wymienialiśmy się refleksjami „na gorąco”, wspólnie (choć każda z nas we własnym domu) oglądając relację z tego spotkania. Rozmawialiśmy o Oldze Tokarczuk jako wieszczce. Wydarzeń towarzyszących wydaniu *Czulego narratora* było więcej. Warto wskazać tutaj spotkanie z Olgą Tokarczuk podczas części finałowej festiwalu teatralnego „Boska komedia” (*W poszukiwaniu...*, 2020) prowadzone przez Tomasza Domagałę, a także spektakl czytania performatywnego *Czulego narratora* podczas Toruńskiego Festiwalu Książki w Centrum Kultury Dwór Artusa w Toruniu (w reżyserii Pamelii Leończyk i wykonaniu aktorek i aktorów Teatru im. W. Horzycy w Toruniu; premiera online 17 grudnia 2020 roku). Na scenie Teatru Powszechnego w Warszawie wystawiono sztukę na podstawie powieści *Bieguni* Tokarczuk (w reżyserii Michała Zadary; premiera online 5 grudnia 2020 roku). Marzenia Olgi Tokarczuk się spełniły. *Czuley narrator* realizuje funkcję wspólnototwórczą, pozwolił nam się spotkać (choć tylko na chwilę i wirtualnie) z pisarką z jej twórczością i ze sobą wzajemnie. W 2020 roku powstała również Fundacja Olgi Tokarczuk³ promująca otwartość myślenia i działania w kulturze, nauce i przestrzeni społeczeństwa obywatelskiego.

„Tokarczuk jest trochę jak Florencja”. Niestety to nie moje określenie. Jego autorstwo muszę oddać współredaktorowi tego tomu „Parezji” – Alkowi Cywińskiemu. A ciekawa jest jego geneza. W okresie między ogłoszeniem

3 <http://fundacjaolgitokarczuk.org/> [dostęp: 16.03.2021].

decyzji Komisji Noblowskiej o przyznaniu nagrody Oldze Tokarczuk a jej wręczeniem byliśmy z grupą badaczy we Florencji w ramach uczestniczenia w projekcie naukowo-badawczym TICASS. Włączyliśmy się z Alkiem florenckimi uliczkami w poszukiwaniu potrzebnych w projekcie komunikatów wizualnych, zachwycając się każdym detalem architektury i swoistej, niepowtarzalnej urody tego niezwykłego miasta. Rozmawialiśmy o pełnym zrozumieniu możliwości wystąpienia syndromu Stendhala, zwanego inaczej florenckim. Florencja urzeka, zachwyca, przyciąga, uwodzi i miesza zmysły. Nie ominęliśmy także księgarń w poszukiwaniu dzieł naszej nowej noblistki. Zazwyczaj dumnie prezentowały się na stolikach w głównych ekspozycjach mniejszych i większych sklepów z książkami. Najczęściej eksponowana była książka *Vagabondi* – taki jest włoski tytuł *Biegunów* Tokarczuk. Włóczędze po florenckich uliczkach towarzyszyła nieustannie zatem też proza noblistki. Po roku od tego czasu, po ukazaniu się *Czułego narratora* i jego lekturze powróciliśmy do tych rozmów i refleksji. Bo „Tokarczuk jest trochę jak Florencja”, urzeka, uwodzi, zmienia widzenie świata, miesza zmysły i też nie sposób jest się oderwać tak po prostu od jej tekstów.

W podsumowaniu warto podkreślić, że Olga Tokarczuk jest pisarką, która „zabiera głos” w sprawach istotnych, a czyni to w obrębie literatury, czyli tego dyskursu, który ma jej zdaniem wyjątkową moc i rolę w procesie tworzenia wspólnoty, który spełnia funkcję i performatywną i komunikacyjną, wykorzystując w tym przypadku także przewagę fikcji literackiej nad innymi formami pisarstwa. Tokarczuk postrzega i docenia literaturę jako akt interpersonalnej komunikacji, jednocześnie trudnej i subtelnej. Dąży w swoich tekstach do przekraczania granic w tej komunikacji, granic, które niepotrzebnie dzielą niektóre grupy i osoby, jednocześnie szanując te granice i upominając się o głos dla tych, którzy zostali wykluczeni i skazani na milczenie. Wyjątkowo trafnie określa sens tekstów Olgi Tokarczuk badaczka jej literatury Katarzyna Kantner:

Proza ta ma przywracać radość ze śledzenia fabuł, uwodzić, dostarczać przyjemności, a jednocześnie wywoływać bolesny „wgląd”, budzić z poznawczego letargu, dokonywać mikrorewolucji na poziomie języka. To projekt prozy jednocześnie ludycznej i erudycyjnej, łączącej przyjemność opowiadania z transfuzją refleksji teoretycznej do świadomości przeciętnego czytelnika. (...) Dla tych rozważań najistotniejszy będzie wymiar związany z postrzeganiem literatury jako dyskursu, który chce działać, angażować odbiorcę, angażować go w swoją grę i wywoływać wpływ – jednostkowy, międzyjednostkowy, społeczny – a więc nie tyle opisywać rzeczywistość, co próbować tę rzeczywistość zmieniać (Kantner, 2019, s. 65).

Czuly narrator jest świetnym przykładem takiej prozy wielowymiarowo angażującej w procesy myślenia i działania na rzecz zmiany rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

- Kantner, K. (2019). *Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs krytyczny*. Kraków: Universitas.
- Taylor, Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków: Znak.
- Tokarczuk, O. (1994). Najważniejsza jest opowieść, rozm. K. Maliszewski. *Nowy Nurt*, 16, 10, za: Kantner, K. (2019). *Jak działać za pomocą słów? Proza Olgi Tokarczuk jako dyskurs krytyczny*. Kraków: Universitas.
- Tokarczuk, O. (2020). *Czuly narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Urry, J. (2007). *Spojrzenie turysty*. Warszawa: PWN.

ŹRÓDŁA ELEKTRONICZNE

- Olga Tokarczuk, „Czuly narrator” – spotkanie z noblistką prowadzone przez prof. R. Koziołka (premiery online: 10 grudnia 2020 roku), źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=mXpjWtk2Rzc> [dostęp: 15.03.2021].
- „W poszukiwaniu czulego odbiorcy” – spotkanie z Olgą Tokarczuk (premiery online: 17 grudnia 2020 roku), źródło: <https://playkrakow.com/vods/vod.582> [dostęp: 15.03.2021].
- <https://www.wroclaw.pl/olga-tokarczuk-czuly-narrator-nowa-ksiazka-wydawnictwo-literackie> [dostęp: 15.03.2021].
- <http://fundacjaolgitokarczuk.org/> [dostęp: 16.03.2021].
- <https://wyborcza.pl/7,75517,26381969,olga-tokarczuk.html> [dostęp: 10.03.2021].

SUMMARY

On meeting of a tender recipient with a tender narrator, or the story of the book *Czuly narrator* by Olga Tokarczuk

The narrative of this text focuses on the description of impressions, experiences and reflections coming from reading the book *Czuly narrator* by Olga Tokarczuk. This book is not an ordinary literary text, it is a specific record of the writer's artistic credo, and at the same time a manifesto proclaiming certain necessary and revolutionary ideas, prompting not only to reflect more deeply on the fate of man and the world, but also to provoke actions to make them come true. Hence, the text does not take the form of a classic review but is rather a story about a meeting of a sensitive recipient with a sensitive narrative led by the author of the book. In the description of the report from this meeting, the topics that are closest to me (selected and the most important) were taken up, which still resonate with me as a committed reader.

KEYWORDS: Olga Tokarczuk, story, narration